



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

Aula Pawła VI

Środa, 28 grudnia 2022 r.

[Multimedia]

Boże Narodzenie ze św. Franciszkiem Salezym

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry i jeszcze raz, dobrych świąt Bożego Narodzenia!

Ten okres liturgiczny zachęca nas do zatrzymania się i refleksji nad tajemnicą Bożego Narodzenia. A ponieważ właśnie dziś przypada czterechsetna rocznica śmierci św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła, możemy zaczerpnąć inspirację z niektórych jego myśli. Napisał on bardzo wiele na temat Bożego Narodzenia. Przy tej okazji mam przyjemność ogłosić, że dziś zostaje opublikowany list apostolski, upamiętniający tę rocznicę. Jego tytuł: *Wszystko należy do miłości*, nawiązuje do charakterystycznego wyrażenia św. Franciszka Salezego. Tak bowiem napisał w *Traktacie o miłości Bożej*: «W Kościele świętym wszystko należy do miłości, żyje w miłości, czyni się dla miłości i pochodzi z miłości» (*Przedmowa*, tłum. M. B. Bzowska). Obyśmy my wszyscy mogli pójść tą bardzo piękną drogą miłości!

Spróbujmy teraz zgłębić nieco tajemnicę narodzin Jezusa, «w towarzystwie» św. Franciszka Salezego. W ten sposób połączymy te dwie uroczystości.

Św. Franciszek Salezy w jednym ze swoich licznych listów, skierowanych do św. Joanny Franciszki de Chantal, pisze następująco: «Wydaje mi się, że widzę Salomona na wielkim tronie z kości słoniowej, złożonym i rzeźbionym, który nie miał sobie równego w żadnym królestwie, jak mówi Pismo Święte (por. 1 Krl 10, 18-20); że widzę, krótko mówiąc, tego króla, który nie miał

sobie równych w chwale i wspaniałości (por. 1 Krl 10, 23). Ale wolę po stokroć bardziej widzieć drogie, małe Dzieciątko w żłobie niż wszystkich królów na ich tronach» (25 grudnia 1613 r., w: *Œuvres de Saint François de Sales*, édition complète, Annecy, Tome XVI, 120-121). To, co mówił, jest piękne. Jezus, Król wszechświata, nigdy nie zasiadał na tronie, nigdy. Urodził się w stajni — tak jest przedstawiany — został owinięty w pieluszki i położony w żłobie; a na koniec umarł na krzyżu i, zawinięty w całun, został złożony w grobie. Rzeczywiście, ewangelista Łukasz, opowiadając o narodzinach Jezusa, kładzie duży nacisk na szczegół, jakim jest żłóbek. Znaczy to, że jest on bardzo ważny nie tylko jako szczegół logistyczny, ale jako element symboliczny, żeby zrozumieć, jakiego rodzaju Mesjaszem jest Ten, który narodził się w Betlejem, jakiego rodzaju królem — *kim jest Jezus*. Patrząc na żłóbek, patrząc na krzyż, patrząc na Jego życie w prostocie, możemy zrozumieć, kim jest Jezus. Jezus jest Synem Bożym, który nas zbawia, stając się człowiekiem, jak my, ogołociwszy się z chwały i uniżywszy samego siebie (por. Flp 2, 7-8). Tę tajemnicę widzimy konkretnie w centralnym punkcie szopki, czyli w Dzieciątku leżącym w żłobie. To jest «znak», który Bóg daje nam w Boże Narodzenie — był nim wówczas dla pasterzy w Betlejem (por. Łk 2, 12), jest nim dzisiaj i będzie nim zawsze. Kiedy aniołowie ogłaszają narodziny Jezusa, mówią: «Idźcie i szukajcie Go», a znak jest taki: znajdziecie Niemowlę w żłobie. To jest znak. Tronem Jezusa jest żłóbek lub droga, podczas Jego życia, gdy nauczał, lub krzyż, na końcu życia — to jest tron naszego Króla.

Ten znak pokazuje nam «styl» Boga. A jaki jest styl Boga? Nie wolno o tym nigdy zapominać: stylem Boga jest bliskość, współczucie i czułość. Nasz Bóg jest bliski, współczujący i czuły. W Jezusie widać ten styl Boga. Poprzez ten swój styl Bóg przyciąga nas do siebie. Nie bierze nas siłą, nie narzuca nam swojej prawdy i swojej sprawiedliwości, nie uprawia względem nas prozelityzmu, nie — chce nas przyciągnąć miłością, czułością, współczuciem. W innym liście św. Franciszek Salezy pisze: «Magnes przyciąga żelazo, a bursztyn słomę i siano. Czy więc jesteśmy żelazem z powodu naszej zatwardziałości, czy też jesteśmy słomą z powodu naszej słabości, musimy dać się przyciągnąć temu niebiańskiemu Dzieciństwu» (*Do pewnej zakonniczki*, Paryż, ok. 6 stycznia 1619 r., w: *Œuvres de Saint François de Sales*, édition complète, Annecy, Tome XVIII, 334-335). Nasze siły, nasze słabości rozwiązują się jedynie przed żłobkiem, przed Jezusem, lub przed krzyżem — Jezusem obnażonym, Jezusem ubogim, ale zawsze z Jego stylem bliskości, współczucia i czułości. Bóg znalazł sposób, by nas przyciągnąć, niezależnie od tego, jacy jesteśmy — miłością. Nie jest to miłość zaborcza i egoistyczna, jak to niestety często bywa z ludzką miłością. Jego miłość jest czystym darem, czystą łaską, jest cała i wyłącznie dla nas, dla naszego dobra. I w ten sposób nas przyciąga, tą miłością rozbrojoną, a także rozbrajającą. Kiedy bowiem widzimy tę prostotę Jezusa, my również odrzucamy broń pychy i idziemy tam, pokorni, by prosić o zbawienie, by prosić o przebaczenie, by prosić o światło dla naszego życia, byśmy mogli iść naprzód. Nie zapominajcie o tronie Jezusa — o żłobku i krzyżu — to jest tron Jezusa.

Kolejnym aspektem zwracającym uwagę w szopce jest ubóstwo — naprawdę jest tam ubóstwo — rozumiane jako wyrzeczenie się wszelkiej światowej próżności. Kiedy widzimy, ile pieniędzy jest wydawanych z powodu próżności — bardzo dużo pieniędzy wydawanych z powodu światowej

próżności, wiele wysiłków, wiele zabiegów z powodu próżności. Jezus natomiast ukazuje nam pokorę. Św. Franciszek Salezy pisze: «Mój Boże! Ileż świętych uczuć wzbudza w naszych sercach to narodzenie! Przede wszystkim jednak uczy nas doskonałego wyrzeczenia się wszelkich dóbr, całego przepychu (...) tego świata. Nie wiem, ale nie znajduję żadnej innej tajemnicy, w której czułość i surowość, miłość i srogość, słodycz i szorstkość tak łagodnie by się mieszały» (*Do pewnej zakonniczki z klasztoru św. Katarzyny, Annecy, 25 lub 26 grudnia 1621 r.*, w: *Œuvres de Saint François de Sales, édition complète, Annecy, Tome XX, 212*). To wszystko widzimy w szopce. Tak, bądźmy czujni, by nie popaść w światową karykaturę Bożego Narodzenia. A to jest problem, ponieważ Boże Narodzenie jest takie. Ale dzisiaj widzimy, że jest także «inne Boże Narodzenie», w cudzysłowie, będące światową karykaturą Bożego Narodzenia, która sprowadza Boże Narodzenie do konsumpcyjnego i cikliwego święta. Potrzebujemy świętowania, potrzeba tego, ale niech to nie będzie Boże Narodzenie — Boże Narodzenie jest czym innym. Miłość Boga nie jest słodka jak miód, świadczy o tym żłóbek Jezusa. Miłość Boga nie jest obłudną dobrocią, za którą kryje się dążenie do przyjemności i wygod. Nasi dziadkowie, którzy doświadczyli wojny, a także głodu, dobrze o tym wiedzieli — Boże Narodzenie to radość i świętowanie, z pewnością, ale w prostocie i surowości.

I zakończmy myślą św. Franciszka Salezego, którą przytoczyłem również w liście apostołskim. Podyktował ją siostronom wizytom — pomyślcie tylko! — na dwa dni przed śmiercią. A powiedział: «Czy widzicie Dzieciątka Jezus w żłobie? Przyjmuje wszystkie niedogodności tej pory roku, zimno i wszystko, na co Ojciec zezwala, by stało się Jego udziałem. Nie odrzuca drobnych pociech, którymi Go obdarza Matka, a nie napisano, aby kiedykolwiek sam wyciągał ręce ku piersi swej Matki, ale zdaje się we wszystkim na Jej opiekę i przezorność. Podobnie i my nie powinniśmy niczego pragnąć ani niczego odmawiać, znosząc wszystko, co Bóg nam ześle, chłód i niedogodności pogody» (*Entretiens spirituels, Œuvres. Textes présentés et annotés par A. Ravier avec la collaboration de R. Devos, Bibliothèque de la Pléiade, Gallimard, Paris 1969, 1319*). W tym, drodzy bracia i siostry, jest zawarte wspaniałe nauczanie, które dociera do nas od Dzieciątka Jezus poprzez mądrość św. Franciszka Salezego — niczego nie pragnąć i niczego nie odrzucać, przyjmować wszystko, co Bóg nam zsyła. Ale uwaga! Zawsze i tylko z miłości, ponieważ Bóg nas kocha i chce zawsze wyłącznie naszego dobra.

Patrzmy na żłóbek, który jest tronem Jezusa, patrzmy na Jezusa na drogach Judei i Galilei, głoszącego orędzie Ojca, i patrzmy na Jezusa na innym tronie — na krzyżu. To jest to, co daje nam Jezus — drogę, a jest to droga szczęścia.

Wam wszystkim i waszym rodzinom — dobrego czasu Bożego Narodzenia i dobrego początku Nowego Roku!

Serdecznie pozdrawiam Polaków. Zbliżając się do końca obecnego roku, zachęcam was do dziękczynienia Bogu za Jego dobroć i miłosierdzie. Niech miłość Boga, która objawiła się w Betlejem, przyniesie pocieszenie naszym sercom, dotkniętym dramatem wojny na Ukrainie i w innych miejscach świata. Chcę także podziękować narodowi polskiemu za wszelką pomoc, jakiej udziela narodowi ukraińskiemu. Pamiętajmy, że w historii ludzkości ostatnie słowo należy do Boga, ponieważ «wszystko należy do miłości». Każdemu i każdej z was, rodzinom polskim i ukraińskim, które aktualnie znajdują się w waszej ojczyźnie, z serca błogosławię.

Oto streszczenie katechezy Ojca Świętego:

Drodzy bracia i siostry, okres liturgiczny zaprasza nas do refleksji nad tajemnicą Bożego Narodzenia. A ponieważ dziś przypada czterechsetna rocznica śmierci św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła, mam przyjemność ogłosić, że dziś ukazuje się list apostolski zatytułowany: „Wszystko należy do miłości”. Słowa te pochodzą z „Traktatu o miłości Bożej”, w którym św. Franciszek Salezy pisał: „W Kościele świętym wszystko należy do miłości, żyje w miłości, czyni się dla miłości i pochodzi z miłości”. Rozważając o Bożym Narodzeniu, pisał, że po stokroć bardziej woli widzieć Dzieciątko w żłobie niż wszystkich królów na ich tronach. Istotnie, Jezus, Król wszechświata nigdy nie zasiadał na tronie: urodził się w stajni, owinięty w pieluszki i położony w żłobie; wreszcie umarł na krzyżu i zawinięty w prześcieradło został złożony w grobie. Dzieciątko leżące w żłobie jest dla nas „znakiem” od Boga, wskazującym na Jego „styl”, którym jest bliskość, współczucie i czułość. Bóg przyciąga nas, ale z miłością, niezależnie od tego jacy jesteśmy, nie bierze nas siłą, nie narzuca nam swojej prawdy i sprawiedliwości. Innym aspektem żłóbka jest ubóstwo. Boże Narodzenie to radość i świętowanie, ale w prostocie i surowości. Zatem, jak naucza św. Franciszek Salezy: niczego nie pragnąć i niczego nie odrzucać, przyjmować wszystko, co Bóg nam zsyła. Ale uważajmy! Zawsze, i tylko z miłości. Wam wszystkim i waszym rodzinom, raz jeszcze dobrych Świąt Bożego Narodzenia i dobrego początku Nowego Roku!

L'Osservatore Romano, Wydanie Polskie, Rok XLII, Numer 1 (449) 2023, str. 40-42.
